Nr. 44. Kraków, 2 Listopada 1900 r. Rok XVII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 **Kor.**, półrocznie 6 **Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 **Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie 5 **rs.**, a państwie niemieckiem 8 **marek**. Pojedynczy numer 24 **halerze**.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie **i na** koszt autora. Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**
Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od **1—2** pop.

TREŚĆ.

Wpływ drzew na stan wilgotności gleby.

Napisał
Ignacy Kosiński.

Na równorzędność potrzeby wody w rozwoju rośliny z niezbędnemi jej składnikami pokarmowymi wskazuje fakt, że przy obfitości tych ostatnich bujność wegetacyi od tego czynnika zależy. Rola, jaką w życiu rośliny odgrywa woda, ujawniać się zaczyna już od samego początku wegetacyi t. j. kiełkowania, a ważność jej trwa bez przerwy aż do wydania owoców. Ona powoduje, że przy kiełkowaniu w stan rozpuszczalny przeprowadzone składniki ciał białkowych i węglowodanów nasienia stają się w rozwoju organizmu czynnymi, a później, kiedy organizm sam produkować zaczyna związki organiczne, te w soku roślinnym rozpuszczone, po wszystkich częściach osobnika zostają przeprowadzone i umożliwiają roślinie normalny jej rozwój. A skoro nadto zauważymy, że ilość pobranych przez roślinę składników w równych zresztą warunkach od ilości przeprowadzonej przez organizm wody zależy, to pojmiemy ważność dostatecznej wilgotności gleby, z którą niejednokrotnie wielkość plonów pól naszych idzie w parze. Jest jednak pewna granica, poza którą stan wilgotności, tak w kierunku nadmiaru jak i braku, ujemnie odbija się na rozwoju roślin, a przyczyna tego tkwi w pierwszym wypadku w utrudnionym przystępie tlenu powietrza do korzeni roślin, w drugim zaś sam brak tego materyału potrzebnego do budowy organizmu jest tego powodem. Jak wielkich ilości wody potrzebuje roślina w ciągu swego rozwoju, to wskazują na to między innemi doświadczenia Lawesa, który wykazał, że jedna roślina pszenicy, bobu lub grochu, w przeciągu całej swej 172 dniowej wegetacyi, spotrzebowała około 7—8 kg. wody, jedna zaś roślina koniczyny około 4 kg; ilości potrzebnej roślinom wody są zatem poważne. Ilość wydzielanej przez transpiracyę wody, waha się u rozmaitych roślin, zależnie nadto od gatunku gleby na której rosną, w dosyć szerokich granicach, a tutaj tylko ogólnie zaznaczyć możemy, że ilość tej wyprowadzonej z rośliny przez wyparowanie wody, w odniesieniu do powierzchni parującej roślin większą jest według Rislera u zbożowych niż n. p. u drzew, które pomimo to, wskutek stosunkowo bardzo wielkiej całkowitej powierzchni liści, znacznych ilości wody naraz potrzebuje. Następstwem takiego stanu rzeczy będzie, że w wypadku konkurencyi drzew z trawami, te ostatnie, same potrzebując znacznego zasobu wody, wskutek silnego ssącego działania drzew w rozwoju swym uszkodzone być mogą i że w razie mniejszej ilości opadów w pobliżu rosnące drzewa będą głównym czynnikiem spowodującym mniejszy wzrost roślin, czyli, że w miejscach o słabszej wilgotności, odebranie przez drzewa roślinom sąsiednim wody a nie przez nie spowodowane ocienienie zdają się być główną przyczyną słabszego stanu roślin.

Na prawdziwość tego przypuszczenia wskazują liczby poniżej umieszczonego doświadczenia, które przeprowadzono tego roku w Dublanach dnia 11 września o 2-giej godz. popołudniu.

Pole zasiane na zieloną paszę mieszanką moharu *(Setaria viridis P. de B.)* z prosem cukrowatem *(Sorghum saccharatum)*, położone przy drodze biegnącej od południa ku północy, obsadzone jest od drogi kilkunastoletniemi brzozami. W miejscach odpowiadających rosnącym nad rowem drzewom, zarysowały się silnie półokrągłe przestrzenie, na których znajdująca się roślinność, wysokością swą jak i barwą wielce różniła się od sąsiedniej tak między drzewami jak i poza tym kręgiem będącej. Promień odgraniczającego się półkola dochodził do 2 metrów, zaś samo pole odległe jest o $1^1/_2$—2 mtr. Rozjaśnienia tej rozmaitości w rozwoju roślin szukać należało albo w ocienieniu ich przez sąsiednie drzewa, albo w słabszej, poniżej optimum schodzącej wilgotności, jako następstwie współzawodnictwa brzóz. Pierwsze przypuszczenie, aczkolwiek w zasadzie słuszne i jako jedyne dotychczas uważane, za główny powód zmniejszenia wegetacyi już z tej przyczyny uznanem być nie mogło, że rzucany przez drzewa cień, wskutek rozłożystych koron blisko siebie stojących drzew, rozkładał się równomiernie całym

nieprzerwanym pasem na roślinach, które pomimo, że pozostawały w obrębie działania tego czynnika okazywały wielkie różnice rozwoju w porównaniu ze znajdującemi się tuż naprzeciw drzew. Z rozumowania takiego wyłaniało się więc silniej jako ważniejszy powód drugie przypuszczenie a z niem logiczny wniosek rozmaitej wilgotności poszczególnych warstw gleby, badanej w miejscach zakwestyonowanych, a poza niemi i między drzewami.

Celem stwierdzenia tego przypuszczenia wzięto próbki gleby z wierzchu warstwy ornej i w głębokości 40—50 cm. zapomocą świdra Borchartha i to w miejscu o mniejszej roślinności i $2^1/_2$ mtr. poza nią w kierunku prostopadłym do drogi, jak również z kawałka o normalnej roślinności pomiędzy drzewami o punktach analogicznych do poprzednich.

Oznaczenia wody w próbkach dały następujące rezultaty:

A. Część pola leżąca naprzeciw drzewa.

I. O mniejszej roślinności = 20 cm. wysokości
a) wierzch gleby = 17·28% wody
b) w głębokości 40—50 cm. = 8·55% wody
Różnica wilgotności w podglebiu = 50·52%.

II. O normalnej roślinności = 48 cm. wysokości ($2^1/_2$ mtr. poza I. w kierunku prostopadłym do drogi)
a) wierzch gleby = 16·57% wody
b) w głębokości 40—50 cm. = 12·89% wody
Różnica wilgotności w podglebiu = 22·20%
Różnica wilg. w 2 punktach podglebia = 28·32%

B. Część pola między drzewami.

I. Roślinność z brzegu pola o wysokości 56 cm.
a) wierzch gleby = 16·86% wody
b) w głębokości 40—50 cm. = 11.40% wody
Różnica wilgotności w podglebiu = 32·38%.

II. Roślinność poł żona $2^1/_2$ mtr. poza I. B o wysokości 56 cm.
a) wierzch gleby = 15·80% wody
b) w głębokości 40—50 cm. = 11·42% wody
Różnica wilgotności w podglebiu = 27·72%
Różnica wilg. w 2 punktach podglebia = 4·66%

Z przytoczonego zestawienia wynika zależność rozwoju roślin od znajdującej się w podglebiu wilgotności, która byłaby się i w wierzchniej warstwie silniej zaznaczyła, gdyby nie obfitszy deszcz, który 2 dni przed doświadczeniem właśnie miał miejsce. Po dłużej trwającej bowiem suszy stan opadów i temperatury był następujący:

Data	opad w *mm*	Temperatura w °C. 7h	12h	9h
6 września	1	11·6	14·2	10·8
7 »	5·1	12·4	11·2	9·4
8 »	—	6·8	13·8	10·4
9 »	22·3	10·8	17·0	18·0
10 »	0·4	8·8	15·6	12·0
11 »	—	12·0	12·6	9·8

Różnice wilgotności warstwy wierzchniej wytłómaczyć można różnie silnie rozwiniętą roślinnością, która w jednakowych zresztą warunkach rozmaitą ilość wody pobrała,

Warstwa orna nie będąc jeszcze wodą nasycona nie dozwoliła na wzbogacenie w wilgotność podglebia, które, zależnie od swego położenia od drzew, rozmaity procent wody wykazały.

I tutaj właśnie w różnicach tych ujawnia się wpływ korzeni drzew; działając ssąco pobierają one stale ze swego otoczenia potrzebną do zastąpienia wytranspirowanej a, zubożając w ten sposób ziemię w wodę, sprawiają, że w razie dłużej trwającej posuchy warstwa górna, w tych warunkach bogatsza w wilgotność, dzięki przestworom włoskowatym część swej wody oddaje warstwom dolnym. Gleba, utraciwszy z tej przyczyny szybciej konieczny zasób wilgoci, potrzebuje do normalnej wegetacyi roślin na niej rosnących, wytwarza słabszą roślinność, która w znany sposób tak jaskrawo odbija od bujniejszej sąsiedniej, temu ujemnemu wpływowi korzeni już nie podlegającej.

To samo zjawisko wpływu osuszającego glebę przez korzenie drzew, obserwowałem na świeżo zoranem i zabronowanem polu, gdzie przy sprzyjającej pogodzie, miejsca leżące naprzeciw drzew, dobitnie wyróżniały się jaśniejszą barwą od reszty ciemniejszej wilgotnego pola. Dopiero później, skoro częstsze opady atmosferyczne w dostateczny stan wilgotności ziemię wprowadziły, opisywane poprzednio różnice albo się zmniejszyły albo zupełnie ustąpiły; w takich warunkach, pobierana przez drzewa woda, będąca w wystarczającej ilości, na stan roślin otaczających wpływu nie ma.

Rok obecny, z powodu ogólnie panującej suszy, prawie wszędzie pozwalał na podobne obserwacye i tylko panujące przekonanie, że drzewa sąsiadującym roślinom jedynie tylko z powodu ocienienia szkodę powodują, skłoniły mnie do umieszczenia powyższej notatki. Zjawisko to nie jest jednak dla rolników tak zastraszającem, żeby się mieli wystrzegać obsadzania dróg drzewami owocowemi, gdyż strata, jaka przez obniżenie plonów z tych niewielkich kawałków pola wynika, jest w porównaniu z zyskiem otrzymywanym przez zbiór owoców tak małą, że można ją pominąć. Na poparcie tego twierdzenia niech posłuży ten łatwy do obrachowania wypadek:

W majątku Kroczewo w gub. warszawskiej wszystkie drogi obsadzone są wiśniami »wiślankami«, a ilość drzewek wynosi 500 sztuk. Dochód przeciętny z zebranych wiśni dochodzi do 800 rs. Przyjąwszy promień uszkodzonego przez drzewa półokrągłego miejsca równy 2 mtr. otrzymamy powierzchnię jednej takiej przestrzeni = 6·28 mtr.² a 500—3140 mtr.², prawie ½ morga. Skoro dochód z 1 morga nie przekracza 30 rs., to strata spowodowana przez drzewa, wynosząca około 15 rs., jest w porównaniu do dochodu z owoców (300 rs.) tak małą, że można się z nią nie liczyć.

O przechowywaniu nawozu.

Pokaż mi nawóz, a powiem, jakiś ty gospodarz!

Mimo znacznych postępów, które w ostatnich szczególnie czasach w naszych gospodarstwach zauważyć można, sprawa przechowywania nawozu stajennego do dziś dnia jest w przeważnej ilości wypadków bardzo zaniedbaną. Nawóz jest podstawą gospodarstwa — bez dobrego nawozu nie możemy mieć nawet nadziei pomyślnych zbiorów, ażeby więc mieć ten nawóz o ile możności jak najlepszy, powinniśmy zwrócić na to całą naszą uwagę. — Widujemy często nawet kosztownie urządzone stajnie, wzorowe gnojarnie z pompą, wszystko piękne i wzorowe, tylko — niestety — nawóz w tej wzorowej gnojarni niżej krytyki. Przechowując nawóz musimy przedewszystkiem baczną zwrócić uwagę, ażeby ochronić go od wyługowania cennych części rozpuszczalnych, ograniczyć o ile to tylko możliwe straty materyi organicznej bez uszczerbku dla dobrego działania gnoju i nie dopuścić znaczniejszej straty tak bardzo drogiego azotu.

Najtańszym, najłatwiejszym, a powiem jedynym sposobem do osiągnięcia tych warunków w gospodarstwie jest trzymanie nawozu pod bydłem przez czas dłuższy. Nie potrzeba do tego

sztucznie urządzanych ścieków, pomp etc., wystarczy gdy tylko stanowiska pod bydłem będą nieprzepuszczalne, chociażby tylko z gliny urobione. Żłoby powinne być urządzone w ten sposób, ażeby w miarę przybywania nawozu można je łatwo do góry podnosić, co nie jest rzeczą ani trudną ani też kosztowną.

Rozmaite są sposoby urządzenia żłobów do podnoszenia a jednym z najłatwiejszych jest następujący:

Między środkowe słupy stajni, które na kant powinne być oprawione, wstawia się wygodne i dość szerokie żłoby z desek. Żłoby te u przyczółka po obu końcach zaopatrzone są w listwę w ten sposób, że wygodnie po słupach do góry i na dół suwać się mogą. W słupach kilka dziur, zwykle dwie wystarcza, i żelazne kołki podtrzymują żłoby w żądanej wysokości, a że żłoby nie są długie, zwykle jeden na cztery sztuki, przeto dwóch ludzi z łatwością żłób taki do góry unieść lub na dół opuścić może.

Jeżeli kto ma w stajni żłoby murowane, a nie chce ich niszczyć, to ostatecznie i przy takich żłobach można nawóz dłuższy czas trzymać pod bydłem, gdyż udeptywany ciągle nie podnosi się tak rychło, jakby to się zdawało.

Trzy razy dziennie nawóz powinno się równać, i to jest niezbędny warunek. Nawóz wilgotny z odchodami stałymi z pod tylnych nóg podrzuca się pod przednie, a prześcielając słomą, uzyskuje się bardzo wygodne i ciepłe stanowisko. Nawóz z pod koni powinien być codziennie pod bydło słany. W ten sposób postępując już po czterech tygodniach urobi się znakomity nawóz, brunatny, dostatecznie wilgotny, a nie zanadto rozłożony, wolny od pleśni i zawierający w sobie wszystko co dobry nawóz stajenny powinien zawierać. Jestem jak najmocniej przekonany, że, jeżeli kto raz spróbuje w ten sposób nawóz przechowywać, ten zawsze tak czynić będzie. Nawóz pod bydłem należy trzymać o ile możności jak najdłużej i najracyonalniej jest wywozić takowy wprost ze stajni na pole i natychmiast rozścielać bez względu na czas, chociażby po śniegu i chociażby nie można natychmiast przeorać. Wyjątek stanowić tylko mogą łany o znacznych opadach. Jeżeli jednak z jakichkolwiek powodów nie można nawozu wprost na pole wywieść, a w stajni już za wiele się nagromadziło, w takim razie nie pozostaje nic innego, jak wywieść na gnojownię i tam silnie utłoczyć. Nawóz urobiony w stajni i nasycony gnojowką a silnie utłoczony nie wiele wtedy utraci na swej wartości -- strata jednak zawsze jakaś będzie i dla tego uważać to należy za złe konieczne.

Zupełnie mylne i bezpodstawne jest mniemanie, jakoby przechowywanie nawozu pod bydlem przez parę tygodni miało ujemnie wpływać na zdrowie bydła, albo na dobroć mleka. — Wielu już rolników u nas w ten sposób z nawozem postępuje, sam przez lat czternaście zawsze stale nawóz pod bydłem trzymałem i nie miałem ani jednego wypadku z tego powodu, ani też nie słyszałem.

Pod tym względem więc można być zupełnie spokojnym, naturalnie że stajnie należy często przewietrzać, co i w każdym razie czynić należy. Posypywanie nawozu pod bydłem miałem torfowym a w braku tego suchą ziemię bardzo zalecam, gdyż torf szczególnie ma własność wchłaniania lotnych gazów.

Chcąc wprowadzić u siebie przechowywanie nawozu pod bydłem, trzeba być z góry przygotowanym na wielką niechęć ze strony pasterzy i wogóle służby. Jak każdą nowość z zasady będą krytykować, uniemożliwiać, wyszukując rozmaite przeszkody i trudności, które jednak gdy się je przełamie, sami później sposób ten za dobry uznają.

Trzeba tylko chcieć, a wszystko się da zrobić. Jeżeli nie żałujemy monety na zakupno sztucznych nawozów, o ileż więcej dbać powinniśmy o ten nawóz, który w domu mamy, dokładając wszelkich starań i nie szczędząc trudu, by takowy był możliwie jak najlepszy i jak najlepiej przechowany. Do tego szczerze i gorąco powinniśmy się zabrać, gdyż nawóz to jedna z najpotężniejszych dźwigni naszego rolnictwa.

O. de B. S.

Próbne kopania ziemniaków w Nowejwsi.

Tegoroczne kopanie próbne ziemniaków w Nowejwsi odbyło się 6 października w obecności pp. delegatów Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego i większego grona rolników przeważnie ze Szląska i Prus. Pólko porównawczo doświadczalne umieszczono w środku łanu ziemniaków, podzielone w szachownicę z poletkami po 10 mt. kwadr. na których w ustępach po 50 cm. i rzędach po 63 cm. 30 ziemniaków posadzono.

Nawożenie całego łanu, łącznie z Pólkiem doświadczalnem jednakie po 30 fur obornika na mórg.

Przedplon owies. Pole w jesieni spokładane, zbronowane, zorane na 10 cali głębokości, na które wywieziono nawóz i rozrzucono.

Na wiosnę zaorano nawóz na 5″, zbronowano i pociągnięto grobelki markierem na 63 cm. czyli 24 cali i posadzono ziemniaki kopaczką w połowie kwietnia.

Obruszanie odbyło się tylko plewakiem i płuszkiem, poruszania motyką musiano zaniechać z powodu braku robotnika.

Wiosna i lato suche przeplatane krótko trwałemi deszczami, jesień sucha bez kropli deszczu.

Rozwój bylin nadzwyczaj silny, plon jednak nie tak bogaty jak w takim ciepłym roku spodziewać się było można, gdyż posucha nie pozwoliła roślinom dokończyć rozpoczętej budowy. Mimo to wynik był dobry, a między 140 posadzonemi odmianami było kilka takich, których plon z hektara wynosił 320 do 330 mt. ctr. z hektara.

Między odmianami własnej hodowli umieszczono kilka celniejszych odmian niemieckich hodowców dla porównania.

Rezultat, szczególnie odmian czteroletnich, których zalety z powodu przejścia lat nadzwyczaj mokrych i powodzi, a tego roku posuchy za ustalone uważać można, był świetny i śmiało twierdzić można, że rokują rolnictwu jeszcze lepsze plony, jak dotąd uzyskano. Tak samo pod względem kształtu i wielkości bulw odznaczają się te odmiany korzystnie, a postęp ten bogatemu materyałowi hodowlanemu w części przypisać należy.

Z wczesnych i średnio wczesnych odmiany Lech, Maryus i Topaz dały plon znakomity i daremnie byłoby szukać równych co do plenności zawartości skrobi i wczesnego dojrzewania.

Po tych dojrzewa Gastold, odmiana nadzwyczaj plenna i smaczna do jedzenia. Badera tego roku mniej zadowolniła.

Mohort i Hetman okazały się również jako znakomite ziemniaki stołowe. Z późniejszych prawie wszystkie odmiany dały plon wysoki.

Niżej podaję tylko plan odmian już w handlu zostających i czteroletnich, a prócz tego dla porównania wynik odmian obcych hodowców.

Zwiedzenie szkółki w Hecznarowicach, prowadzonej samodzielnie przez mego syna, musiano z powodu spóźnionej pory zaniechać, a szkoda, bo można znaleźć bogaty materyał hodowlany wysoko procentowanych odmian.

Henryk Dołkowski.

Liczba porząd.	Nazwa lub liczba odmiany	Dojrzewa	Barwa bulwy	Plon z hektara w kgr.	Zawartość skrobi %	Plon skrobi z hekt. w kgr.
1	Stella	początek i połowa sierpnia	biała z czerwoną	16000	16·4	2624
2	Maryus	połowa lub z końcem sierpnia	„ „	25000	20·5	5125
3	Lech	„	biała	22000	20·1	4422
4	Topaz	połowa września	„	25000	20·5	5125
5	Leliwa	z końcem „	czerwona	27000	21·4	5778
6	Bończa	„ „	„	19000	20·5	3895
7	Piast	„ „	„	23000	24·0	5520
8	Korczak	początek paździer.	„	22000	21·4	4708
9	Taczała	połowa „	„	25000	19·4	4858
10	Dołęga	„ „	„	25000	21·4	5350
11	Gracya	początek „	„	27000	21·4	5778
12	Zawisza	połowa „	biała	25000	20·5	5125
13	Topor	początek „	biała z żółtym miąższem	19000	20·5	3895
14	Łada	koniec września	„	22000	20·5	4510
15	Kasztelan	druga połowa paźdz.	czerwona	20000	21·4	4280
16	Badera	połowa września	biała	22000	18·4	4048
17	Gastold	koniec „	„	27000	17·5	4525
18	Rusław	początek paździer.	czerwona	22000	19·4	4268
19	Perkun	„ „	czarna	27000	21·4	5778
20	Skarbek	koniec września	czerwona	21000	19·4	4074
21	Hetman	„ „	biała	25000	18·4	4400
22	Mohort	„ „	„	26000	17·9	4654
23	8 A	początek „	„	26000	16·4	4264
24	21 A	połowa sierpnia	czerwona	27000	15·8	4266
25	24 A	„ września	biała	17000	20·5	3485
26	46 A	koniec „	czerwona	20500	21·4	4387
27	55 A	początek paździer.	biała	27000	20·1	5427
28	64 A	połowa „	„	30000	22·7	6810
29	65 A	„ „	czerwona	23000	23·3	5359
30	66 A	początek „	biała	22000	22·7	4994
31	71 A	połowa „	„	25000	24·4	6100
32	74 A	koniec września	„	26000	23·3	6058
33	77 A	połowa paździer.	czerwona	27000	19·4	5238
34	80 A	„ „	biała	27000	23·3	6291
35	87 A	koniec września	czerwona	26000	20·5	5330
36	93 A	połowa paździer.	biała	21000	22·7	4767
37	94 A	„ „	czerwona	26000	23·7	6162
38	97 A	„ „	biała	32000	19·4	6208
39	101 A	początek „	„	27000	22·7	6129
40	104 A	„ „	„	29000	19·0	5510
41	105 A	połowa „	czerwona	21000	19·4	4074
42	111 A	początek „	biała	26000	21·4	5575
43	112 A	połowa „	czerwona	25000	22·7	5675
44	118 A	„ „	„	22000	22·7	4994
45	119 A	„ „	„	23000	17·9	4117
46	120 A	koniec września	„	25000	22·2	5550
47	122 A	połowa paździer.	„	28000	20·5	5740
48	125 A	„ „	„	20000	21·4	4280
49	134 A	„ „	„	22000	20·9	4598
50	137 A	koniec września	„	26000	20·5	5330
51	139 A	„ „	„	21000	23·7	4977
52	148 A	„ „	„	27000	19·4	5238
53	171 A	połowa paździer.	biała	22000	23·3	5126
54	169 A	koniec września	czerwona	29000	22·7	6583
55	178 A	„ „	biała	33000	22·7	7491
56	Fürst Bismark Cimbala	połowa paździer.	czerwona	22000	22·7	4994
57	Norma „	początek września	biała	23000	17·9	4117
58	Fürstin Hatzfeld „	koniec „	czerwona	23000	16·9	3887
59	Silesia „	połowa paździer.	biała	27000	20·5	5535
60	Pomerania Flissbacha	„ „	czerwona	26000	18·4	4784
61	Alabaster Paulsena	koniec września	biała	26000	20·1	5226
62	Alarich „	„ „	„	17000	20·5	3485
63	Unica „	połowa „	„	19000	19·0	3674
64	Ambrosia „	koniec „	„	20000	16·4	3280
65	Freya „	„ „	czerwona	19000	17·5	3525
66	Kaiserkrone	połowa sierpnia	biała	17000	15·4	2618
67	Reichskanzler Richtera	początek paździer.	czerwona	24000	21·4	5136

SPRAWY BIEŻĄCE.

Międzynarodowa wystawa ogierów w Wiedniu. Dziewiąta międzynarodowa wystawa ogierów odbyła się w dniach od 13—15 października w Wiedniu. Na wystawie było bardzo mało ogierów, wystawionych przez autstryackich hodowców, natomiast zagraniczni handlarze wystawili bardzo dużo, szczególniej belgijska rasa była silnie reprezentowana.

Ankieta w sprawie handlu terminowego zbożem. Do ankiety powołano dnia 11 października 14 nowych członków, między innemi pp.: Karola Czecza, wice-prezesa Towarzystwa rolniczego krakowskiego, Hermana Czecza i profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, dra Juliusz Leo.

Fabryki cukru w Niemczech. Według sprawozdania niemieckiego urzędu statystycznego przerobiono w ciągu miesiąca września w Niemczech w 161 cukrowniach następujące ilości buraków cukrowych:

53	fabryki	w Saksonii	1085567 g.
22	„	w Hanowerze	449652 „
20	„	w Brunświku	386073 „
16	„	w Anhalt	314486 „
10	„	na Śląsku	176072 „
11	„	w prow. nadreńskich	314242 „

czyli razem 3,374.914 g buraków cukrowych.

Prasa drenarska. Wydział krajowy posiada w majątku Płaza podwójnie działającą prasę drenarską wraz z krajaczem do gliny i innymi przyborami, sprawioną kosztem funduszu państwowego i wypożyczoną w r. 1895 ówczesnemu właścicielowi, śp. dr. Józefowi Rettingerowi, celem założenia fabryki drenarskiej. Prasę tę Wydział krajowy gotów jest odstąpić każdemu właścicielowi majątku lub cegielni, który założy fabrykę drenów i zobowiąże się do sprzedawania rurek drenarskich właścicielom sąsiednich gruntów, po cenach przez Wydział krajowy naznaczonych.

BIBLIOGRAFIA.

Encyklopedyi Rolniczej, wydawanej staraniem i nakładem Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie, wyszły zeszyty 95 i 96.

Zeszyt 95 zawiera następujące artykuły: Świerk, przez Aleksandra Nowickiego; Świnie, przez Aleksandra Trylskiego; Sylurska formacya, przez I. Siemiradzkiego; Sylwin; Szacowanie lasów, przez Walentego Koleczkę i Władysława Morawskiego; Szczaw, przez E. Jankowskiego; Szczeć sukiennicza; Szczepienia ochronne, przez dra Wł. Palmirskiego.

Zeszyt 96 zawiera: Szczepienia ochronne, przez dra Wł. Palmirskiego (dokończenie); Szczodrzeniec, przez Aleksandra Nowickiego; Szklarnica, przez Antoniego Zaleskiego; Szkoły rolnicze i leśnicze, przez dra Jana Lutosławskiego; Szparagi, przez Wł. Turkowskiego i Ignacego Jórskiego; Szpinak, przez E. Jankowskiego; Tarń, przez Aleksandra Nowickiego; Tartaki, przez inżyniera I. Łubieńskiego.

Sprostowania omyłek.

W Nr. 42 „Tygodnika Rolniczego" na str. 345, w artykule „Doświadczenia z nawożeniem łąk" przestawiono napisy w tablicy. Zamiast *Razem siano i potraw* powinno być: *Nadwyżka*, a zamiast *Nadwyżka*, — *Razem siano i potraw*.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Notowania targów krajowych, austryackich i węgierskich podane są w walucie koronowej.

Zboża.

Stan handlu zbożowego znajduje się ciągle w stadyum niepomyślnym Gwałtownej zniżki wprawdzie nie notują, ale ceny trzymają się stale niskie. Zarówno w Ameryce, jak i w Anglii zmiany żadne nie zaszły. W Niemczech silnie się zaznaczyły tendencye zniżkowe; równie niepomyślny jest stan w Austryi.

Ceny światowe

w markach za 100 *kg* łącznie z przewozem, cłem i kosztami wedle telegraficznych wiadomości centralnego biura notowań pruskich Izb rolniczych:

Pszenica:	dnia 27/10	dnia 29/10
Z Amsterdamu do Kolonii	16.750	167.50
„ Chicago do Berlina	177.00	177.00
Z Liverpoolu do Berlina	186.00	179.00
„ Nowego Yorku do Berlina	176.25	175.75
„ Odesy do Berlina	175.25	175.25
„ Rygi do Berlina	173.50	173.50
w Paryżu	161 25	161.25

Żyto:		
Z Amsterdamu do Kolonii za paźdź.	145.00	145.00
„ Odessy do Berlina	146.00	146.00
„ Rygi do Berlina	146.25	146.25
„ Nowego Yorku do Berlina	152.00	152.00

	Data październ.	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	30	15.60—16 80	14.00—15.35	12.50—14.00	13.80—14 60
Lwów	30	14.90—15·30	12.80—13.10	13.20—14.50	11.50—12.40
Tarnów	16	15.50—16.50	14.00—14.50	13·00—14.00	12.00—13.00
Podwołoczyska	17	14 60—15.20	11.90—12.40	10.40—13.00	10.60—11.20
„ rosyjskie	—	17.00—17.50	13.80—14.20	00.00—00.00	00.00—00.00
Wiedeń	30	15.60—16.00	14.80—15.20	13.50—17.00	10.80—11.20
Peszt	30	14.90—15.20	14.00—14.30	12.00—14.00	10.20—10.50
Praga	30	16.80—18.50	16.00—17.00	14 20—16.00	12.30—13.50
Ceny w koronach za 100 *kg*.					
Berlin	29	14.90—15.80	14.20—15.00	—	14 50—16.40
Wrocław	29	13.90—15.60	14.20—14.80	13.60—15.40	13.20—13.90
Poznań	29	14.10—15.10	13.30—14 30	13.20—13.60	13.20—14 20
Ceny w markach za 100 *kg*					
Warszawa	29	5.25—5.75	4.15—4.40	4.90—5.00	2.75—3.00
Ceny w rublach za korzec.					

Kukurydza. Kraków 24/VII, 00.00—00.00 *K.*; **Wiedeń** 26/X, stara 10.40 — 10.70 *K.* **Lwów** 30/X, 14.00 — 15.00 *K.* **Tarnów** 26/X, stara 17.00 — 17.50 *K.*, nowa 00.00—00.00 *K.*, **Peszt** 26/X, 12.00 — 12.40 *K.*, **Podwołoczyska** 6/IX, nowa 00.00—00.00 *K.*, stara 00.00 — 00.00 *K.* za 100 *kg*.

Hreczka. Kraków 30/X, 14.00—17.00 *K.*, **Lwów** 30/X, 17.00—20.00 *K.* **Tarnów** 26/X 16.00—18.00 *K.* **Podwołoczyska** 19/X galic. 12 40—13.00 *K.*, rosyjska 00.00—00.00 *K.* za 100 *kg*.

Strączkowe, przemysłowe i okopowe.

Groch. Kraków 30/X, 17.00—24.00 *K.*, **Tarnów** 26/X — 16·00 — 22.00 *K.*, **Wiedeń** 28/VII, galic. 00.00—00.00 *K.*, **Lwów** 30/X, 14·60 — 18.20 *K.*

Fasola. Kraków 30/X, 14.00—21.00 *K.* **Tarnów** 26/X, 14.00 — 18.00 *K.*

Rzepak. Wiedeń 28/X, 27.60 — 27.80 *K.*, **Tarnów** 26/X, 23.00—24.00 *K.*, **Kraków** 30/X, 00.00 — 00.00 *K.*, **Lwów** 30/X, 26.00 — 27.20 *K.*, **Podwołoczyska** 19/X, 00.00—00.00 *K.* za 100 *kg*.

Kartofle. Kraków 30/X, 2.80 — 3.20 *K.*, **Tarnów** 26/X, 3.00—3.40 *K.*, **Wiedeń** 18/VII, 0.00—0.00 *K.*

Produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 29/X, węgierskie prima 72—78 *K.*, secunda 62—70 tertia 54—60 *K.*, wyborowe 00—00 *K.*, galicyjskie prima 72—70 *K*, secunda 64—70 *K.*, tertia 56—62 *K.*, wyborowe 00—81 *K.*

Nierogacizna. Wiedeń 30/X, prima 86—88 *K.*, średnie i stare 80—84 *K.*, lekkie 74—78 *K.*, a młode 60—80 *K.*, **Peszt** 30/X, stare ciężkie 96—98 *K.*, średnie 00—00 *K.*, młode ciężkie 96 — 97 *K.*, średnie 97 — 99 *K.*, lekkie 95—96 *K* za 100 *kg*.

Masło. Wiedeń 30/X, najlepsze deserowe 2.20 — 2.40 *K.*, wiejskie 2.20—2.20 *K.*, zwykłe targowe 1·90—2.00 *K.*, **Kraków** 30/X, targowe 1.80—2.00*K.* za 1 *kg*. **Hamburg** 26/X, stołowe I klasy 222—102, II kl. 110.00 galicyjskie 000—000 marek za 100 *kg*. **Berlin** 26/X, dworskie i spółkowe prima 115, secunda 111, tertia 105, galicyjskie 000—000 marek za 100 *kg*

Jaja. Wiedeń. 30/X, prima 32—33, secunda 34—35 *K.*, konserwowane w wapnie 37—38 sztuk za 2 *K.*, usposobienie spokojne; **Kraków** 30/X 3.00—3.60 *K.* za kopę.

Spirytus.

Kraków 30/X, z opłatą na 95° *K.* 168, na 75° *K.* 128 za hektolitr. **Lwów.** 9/X gotowy *K.* 17.25—17.75 loco za 50 litr.

Redaktor Dr. Stanisław Kozicki.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Dr. Adam Krzyżanowski.

W. BARABASZ
Skład Fortepianów
Kraków, Rynek 39, A-B.

Młocarnia kieratowa i młocarnia ręczna

zaraz do sprzedania

w Rostoce p. Zakliczyn.

3—3 *Jordan.*

Kawa
prosto z Hamburga

$4^{3}/_{4}$ Kg. gwarant. najlep. towar, wolne od porta, za zaliczką lub opłacane z góry.

Santos, najlepsza K.	7·95
Afryk. Mocca „	8·25
Salvador, zielona mocna . . . . . . „	8·70
Ceylon, niebiesko-zielona, najlep. . „	11·80
Goldjava, żółtawa „	11·20
Perlkaffee, bardzo dobra . . . . . . „	11·—
Arab. Mocca, aromatyczna . . . . „	13·20

ETTLINGER & Co.,
Hamburg.
32 (1—10)



PIERWSZA POLSKA FABRYKA

RĘKAWICZEK i BANDAŻY

POD FIRMĄ

A. MIRKIEWICZ

W KRAKOWIE,

ul. Mostowa 4. Filia ul. Szewska 2,

poleca po cenach nader umiarkowanych własne wyroby, jako to: wszelkie rękawiczki, przybory skórkowe, bandaże rupturowe, potrzeby opatrunkowe oraz przybory toaletowe. Sprzedaż hurtownie i częściowo.

Specyalista w wyrobie bandaży. (4—12)

NAJWIĘKSZY SKŁAD CHRZEŚCIAŃSKI



Maszyn do szycia i haftów

„SINGERA"

czółenkowych i pierścioniowych, tudzież wszystkich najnow. systemów. — Nauka haftu ozdobnego. robót ażurowych, smyrneńskich, mereszek itp. zupełnie bezpłatnie.

R. PAWŁOWSKIEGO,
dawniej JOZEFA IWANICKIEGO
= w Krakowie, Rynek Główny Nr. 21. =

Na wypłaty: ręczne od 32—65 złr., nożne od 40—115 złr.
Gotówką 10% taniej.

CENNIKI ILLUSTROWANE przesyła BEZPŁATNIE.

JÓZEF RUDNICKI

W KRAKOWIE, RYNEK A-B,

poleca na sezon jesienny i zimowy

świeżo sprowadzone towary

jako to: Kamizelki z rękawami, płaszcze, koszule flanelowe, pończochy, sztylpy, manierki, garnitury z przyrządami do jedzenia, rękawiczki w najlepszych rozmaitych gatunkach, z fabryk angielskich, pledy do powozów, szlafroki, pantofle, buciki pokojowe, koszule amerykańskie.

Towary ze skóry w najprzedniejszych gatunkach.

F. LORD
BIURO TECHNICZNE
Kraków, Floryańska 55.

Wszelkie maszyny i przybory dla gorzelń, browarów, tartaków, młynów i wszelkich innych zakładów gospodarczo-przemysłowych.

Smary, oliwy oryginalne rosyjskie, pasy do maszyn, płyty i sznury gumowe, szlauchy gumowe i parciane, rury i wentyle parowe i wodne, gaza jedwabna, oryginalne szwajcarskie kamienie i walce młyńskie, piły i cyrkularki angielskie, toczki szmirglowe i t. p.

INSTALACYA ELEKTRYCZNEGO OSWIETLENIA.

Skład dotycz. materyałów i przyborów

Z FIRMY SIEMENS & HALSKE.

Projekta i kosztorysy darmo.

Dział sportowy: **Rowery, przybory dla sportu kołowego, latarnie acetylenowe, powozowe, patentowane podkowy** i t. p.

TELEFON NR. 230.

ED. KLIMEK

Poleca obficie zaopatrzony Handel Delikatesów i Win.
Przy handlu wspaniałe pokoje do śniadań.
Bufet doborowy. — Wejście wprost z rynku.
Zamówienia wykonuje odwrotnie.

W KRAKOWIE, Rynek, wprost odwachu.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa Rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.